

Sygn. akt V KK 120/21

POSTANOWIENIE

Dnia 8 kwietnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba

na posiedzeniu w trybie art. 535§3 k.p.k.

po rozpoznaniu w dniu 8 kwietnia 2021r.

sprawy **A. K.**

skazanego za czyn z art. 145§2 w zw. z §4 d.k.k. w brzmieniu obowiązującym od dnia 20 listopada 1995r. w zw. z art. 4§1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 17 listopada 2020r., sygn. akt IV Ka (...),

zmieniającego w części wyrok Sądu Rejonowego w W. z dnia 20 grudnia 2019r.,
sygn. akt II K (...)

p o s t a n o w i ł:

- I. oddalić kasację uznając ją za oczywiście bezzasadną,**
- II. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona w imieniu skazanego jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

W treści wywiedzionej kasacji obrońca skazanego sformułował zarzut rażącego naruszenia prawa mającego istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. przepisów art. 433§2 k.p.k. i art. 437§1 k.p.k. w zw. z art. 457§3 k.p.k., poprzez nierzetelne rozpoznanie sformułowanych w apelacji obrońcy skazanego zarzutów, polegające na zaniechaniu kontroli prawidłowości ustaleń faktycznych i oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji, nierozważeniu zastrzeżeń dotyczących określonych dowodów, w tym przede wszystkim przywołanej w zarzutach opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji

wypadków drogowych i medycyny sądowej oraz pominięcie istotnych dowodów wskazanych w zarzutach, które rozważone zgodnie z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., dałyby możliwość dokonania ustaleń faktycznych odmiennych od przyjętych przez Sąd Okręgowy. W pkt I.2. kasacji obrońca wskazała ponadto na błędne ustalenia faktyczne, wynikające z uchybień przepisów proceduralnych oraz wadliwą ocenę zarzutu apelacji, lekceważenie dowodów powołanych w apelacji, danie wiary dowodom nieprzekonującym i oparcie się na faktach nie udowodnionych.

Lektura pisemnych motywów rozstrzygnięcia Sądu Odwoławczego nakazuje jednak uznać, że Sąd ten nie tylko odniósł się do każdego z zarzutów postawionych w środku odwoławczym, ale też uczynił to w sposób rzetelny, szczegółowy i zgodny z zasadami prawidłowego rozumowania. Zadaniem Sądu II instancji nie było dokonanie ponownej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i wypowiadanie się co do wiarygodności lub niewiarygodności konkretnych dowodów (to było rolą Sądu I instancji), ale odniesienie się do zarzutów apelacji, czemu Sąd Odwoławczy podołał. Nie poprzestał on na zaakceptowaniu ocen poczynionych przez Sąd I instancji, ale przedstawił podstawy swojego rozstrzygnięcia, opierając swoją argumentację na zgromadzonym w sprawie i ujawnionym przed Sądem I instancji materiale dowodowym.

Okoliczność, iż obrona dokonuje oceny materiału dowodowego w sposób odmienny, czyniąc to w sposób korzystny dla skazanego, nie przesądza samo w sobie o nieprawidłowości oceny dokonanej przez Sąd rozpoznający sprawę. Podstawowym kryterium jest bowiem dokonanie oceny materiału dowodowego w zgodzie z kryteriami określonymi w art. 7 k.p.k. Do naruszenia tego przepisu może dojść wówczas, gdy rozważania Sądu dotyczące materiału dowodowego naruszają zasady logiki lub zdrowego rozsądku, kiedy Sąd pomija albo nie dostrzega określonych dowodów i w rezultacie opiera rozstrzygnięcie na niepełnym materiale dowodowym.

Tymczasem w niniejszej sprawie takie postępowanie nie miało miejsca – oceny dokonane przez sądy opierają się na pełnym materiale dowodowym (poszczególne dowody są ze sobą powiązane), a ich tok myślenia cechuje logika i oparcie na wskazaniach wiedzy i doświadczenia życiowego.

Analiza uzasadnienia Sądu II instancji nie potwierdza zarzutu, jakoby Sąd pominął jakiegokolwiek elementu sporządzonych w sprawie opinii biegłych. Sąd wskazał, że opinie te nie tylko nie pozostają ze sobą w sprzeczności, ale opinia sporządzona na późniejszym etapie postępowania przez biegłych B. Ż. i M. W. uzupełnia i uszczegóławia opinię autorstwa biegłych T. I. i H. S. W istocie, analiza powyższych opinii wskazuje, że biegli B. Ż. i M.W. poszerzyli analizę wypadku o aspekty nieuwzględnione we wcześniej sporządzonej opinii (jak choćby brak możliwości dokonania uszkodzeń przedniej szyby po stronie lewej przez pasażera, wobec przeszkody w postaci kolumny kierownicy). Co równie istotne, Sąd przyznał, że żadna z powyższych opinii nie miała charakteru kategorycznego i że konieczne było odniesienie ich treści do pozostałych zgromadzonych dowodów, w tym przede wszystkim zeznań świadków oraz opinii serologicznej i opinii z zakresu biologii. Powiązanie okoliczności wpływających ze wszystkich wyżej wymienionych dowodów pozwoliło ostatecznie na poczynienie definitywnych i pewnych ustaleń odnośnie sprawstwa A. K.

Sąd Odwoławczy podał także przyczynę, dla której nie podzielił zarzutu obrony, jakoby opinia biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i medycyny sądowej była niespójna,

wobec stwierdzenia przez biegłych, z jednej strony, że nie jest możliwe ustalenie dokładnej przyczyny wypadku, ponieważ nie pozwala na to materiał dowodowy, a z drugiej strony, że zjazd samochodu z drogi był wynikiem błędu kierowcy, a nie stanu technicznego pojazdu. Obrona wskazała, że biegli nie podali na podstawie jakich faktów ustalili tę ostatnią okoliczność. Tymczasem, jak wskazał Sąd Okręgowy (odnosząc się do punktu 3d – k. 14 uzasadnienia), okolicznością pozwalającą biegłym na ustalenie, że to kierujący popełnił błąd, był powolny zjazd pojazdu, który nie pozostawił śladów gwałtownego manewru. Co więcej, już biegli T. I. i H. S., po przeprowadzonym badaniu stanu technicznego pojazdu, wykluczyli, by miał on jakikolwiek związek przyczynowy z wypadkiem.

W odniesieniu do ostatniej obiekcji obrony związanej z opinią biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków i medycyny sądowej należy wskazać, że zarzut niepełności opinii autorstwa B. Ż. i M. W. nie został sformułowany w treści apelacji, dlatego też nie sposób zarzucać Sądowi Odwoławczemu, że nie poruszył powyższej kwestii.

Wbrew twierdzeniom obrony Sąd Okręgowy odniósł się także do wątpliwości dotyczących tego, czy ślad umiejscowiony w lewym narożu przedniej szyby był śladem krwawym (jego argumentacja w tym zakresie jest merytoryczna i logiczna) oraz czy ślad ten mógł zostać pozostawiony przez pokrzywdzonego – Sąd powyższe wykluczył, biorąc pod uwagę, że stwierdzony w toku sekcji zwłok uraz głowy P. P. miał charakter podbiegnięcia krwawego, bez naruszenia ciągłości skóry z następowym krwawieniem (i – co warto podkreślić – uraz ten został stwierdzony przez biegłych lekarzy podczas badania powłok miękkich czaszki po stronie wewnętrznej), zaś stwierdzona niewielka ilość krwi w przewodach nosowych oraz w lewym przewodzie słuchowym nie miały cech urazów wskazujących na kontakt tych części ciała z elementami wnętrza samochodu. W protokole z sekcji zwłok nie opisano ponadto na ciele pokrzywdzonego żadnych krwawiących ran.

Odnosząc się do zeznań świadka T. S. należy podnieść, że zeznania te nie stanowiły jedyne dowodu, na którym oparto ustalenia odnośnie położenia ciała pokrzywdzonego, ani też dowodu przesądzającego, skoro zeznania te posłużyły biegłym wyłącznie za podstawę uzupełniającej opinii ustnej. Na okoliczność ujawnienia zwłok pokrzywdzonego zeznawali także świadkowie M. B. i D. K., a i zeznania te miały charakter pomocniczy, bowiem ustaleń faktycznych dokonano także na podstawie sporządzonych w sprawie opinii biegłych oraz protokołu oględzin miejsca zdarzenia (wraz z załączonym szkicem). Również opinię pisemną z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i medycyny sądowej oparto na zeznaniach innych świadków, sporządzonych w sprawie opiniach oraz wskazanego wyżej protokołu oględzin. W oparciu więc o fakt, że zeznania T.S. nie były spójne co do okoliczności czy widział on pokrzywdzonego w samochodzie bezpośrednio po wypadku, nie można uznać, by oparcie się przez biegłych, czy też Sąd (choć z motywów pisemnych wynika, że Sądy przede wszystkim uwzględniały zeznania świadków złożone w toku postępowania przygotowawczego) na jego zeznaniach złożonych w toku postępowania sądowego, z przyczyn wskazanych wyżej, stanowiło rażące uchybienie, mające istotny wpływ na treść orzeczenia.

Podsumowując, nawet gdyby uznać, że Sąd Odwoławczy winien odnieść się bardziej szczegółowo do podniesionych w apelacji wątpliwości, na co wskazuje obrońca, to postępowania

Sądu, wobec aktualnego brzmienia art. 537a k.p.k., nie można uznać za uchybienie, które mogło skutkować, samo w sobie, wzruszeniem orzeczenia.

Przechodząc do zarzutu sformułowanego w pkt I.2. kasacji należy na wstępie podnieść, że zarzut ten, mimo uzasadnienia, że jest rezultatem rażącego naruszenia prawa będącego wynikiem niewłaściwego rozpoznania zarzutu apelacji, *de facto*, na co wskazuje treść jego uzasadnienia, stanowi zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, że skazany i pokrzywdzony nie mieli zapiętych pasów bezpieczeństwa, jak też czynieniu przez Sąd Okręgowy ustaleń, że skazany powinien i mógł przewidzieć skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego oraz ustaleń w zakresie zbiegnięcia sprawcy z miejsca zdarzenia.

Wskazać zatem należy w pierwszej kolejności, że Sąd Okręgowy nie czynił samodzielnych ustaleń faktycznych w powyższym zakresie. Kasacja została zatem wywiedziona wbrew treści art. 519 k.p.k., który zezwala na wnoszenie tego nadzwyczajnego środka odwoławczego jedynie od wyroków sądów odwoławczych oraz art. 523§1 k.p.k., który nie dopuszcza skarżenia w tym postępowaniu ustaleń faktycznych.

Gdyby nawet uznać, że intencją obrony było zarzucenie Sądowi II instancji nierzetelnego odniesienia się do odpowiednich zarzutów podniesionych w apelacji [pkt I 3e) i pkt II)], zarzutu takiego nie można podzielić. Sąd Odwoławczy odniósł się bowiem do powyższych zarzutów wnikliwie i w sposób sensowny i zgodny z logiką (str. 14-16).

Konkludując, autor kasacji nie wykazał, by Sąd Odwoławczy dopuścił się jakiegokolwiek uchybienia o rażącym charakterze, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

Powyższe skutkowało uznaniem kasacji za bezzasadną w stopniu oczywistym.

Skazanego obciążono kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, nie znajdując podstaw do zwolnienia od ich ponoszenia.